List otwarty w sprawie niezgodnej z Konstytucją, wykluczającej i dzielącej dzieci ustawy 500 plus.

Należymy do ponad połowy polskich rodzin wykluczonych z programu Rodzina 500 plus. Uważamy, że jest on nieetyczny i nie traktuje sprawiedliwie wszystkich dzieci – a wykluczając je, podważa ich statut społeczny, deprecjonuje ich godność i czyni je dziećmi niezasłużenie gorszymi.

Aktualnie zbieramy podpisy pod internetową petycją: 500 zł na każde dziecko bez względu na dochód i ilość posiadanych dzieci. Mamy zebrane ponad 7600 podpisów.
Prosilibyśmy o wsparcie Naszego protestu w sprawie ustawy 500 plus przyjętej przez Sejm, bo jest ona niedopracowana, jej autorzy kierowali się fałszywą ideologią, wykazując elementarną nieznajomość problemu, który usiłowali rozwiązać – a przez to okazali ignorancję dla większości polskich rodzin wykluczonych ustawą. Powody wprowadzenia ustawy w takiej postaci autorzy uzasadniają wzajemnie wykluczającymi się argumentami, wykazując przy tym zdumiewający brak logiki w ich prezentowaniu, a wprowadzaniu ustawy towarzyszył niczym nie uzasadniony pośpiech.
1. Twierdzą, że ustawa ma zachęcać rodziny do posiadania większej liczby dzieci. To dlaczego nie zachęcają 53% rodzin z jednym dzieckiem, które wykluczyli, aby zdecydowały się na drugie?
W czym przejawia się tu chęć „przełamania kryzysu demograficznego" wykluczając akurat te rodziny?
2. Wsparcie dostały rodziny posiadające co najmniej dwoje dzieci. Dlaczego bardziej trzeba zachęcać rodziny z dwójką czy trójką dzieci niż z jednym, aby zdobyły się na kolejne dziecko?
Nawet samo ministerstwo rodziny nie wierzy, że rozsądni rodzice zdobędą się na taki krok, bo rodzina z dwójką dzieci przedstawiona na plakacie promującym ustawę 500 plus na stronie ministerstwa – ciesząc się z bonusu jaki otrzyma, nic nie mówi o trzecim dziecku, tylko o dodatkowych lekcjach plastyki i gry na gitarze.
3. Prawdziwym działaniem pomocowym, oprócz wsparcia w pierwszej kolejności biedniejszych rodzin, które tego naprawdę potrzebują i już będących dzieci, byłoby przede wszystkim wspieranie rodziny dopiero spodziewającej się pierwszego dziecka, bo kobiety w ciąży w Polsce nie mogą liczyć na ginekologa i godziwą opiekę z NFZ i zmuszone są korzystać z drogiej prywatnej opieki. Już w takim momencie powinno wkraczać prawdziwie troszczące się o rodzinę państwo.
4. Autorzy projektu twierdzą, że ustawa poprawi sytuację materialną rodzin, jednocześnie wyznaczają dolne kryterium dochodowe poniżej minimum socjalnego w kwocie 800 zł na osobę dla 53% rodzin. Pozostałym rodzinom nie wyznaczają kryterium dochodowego, to zachęcają tylko te pozostałe rodziny i tylko tym rodzinom poprawiają sytuację materialną? Dlaczego?
Przykre było także do słuchania apelowanie ministra Morawieckiego do zamożnych Polaków, aby zrezygnowali z zasiłku. Czy w Państwie prawa nie reguluje się polityki finansowej rozsądnymi ustawami, zamiast apelować do sumienia obywateli obdarowanych przez ustawę pomocą, która nie jest niezbędna do godziwego życia ich dzieci?
Prezydent Andrzej Duda powiedział w jednym ze swoich publicznych wystąpień, że ustawa ma służyć tym, którym żyje się trudniej, ciężko się zgodzić z tym twierdzeniem.
Ta ustawa budzi opór wykluczonych rodziców i jest nie do zaakceptowania, bo jest krzywdząca dla Naszych dzieci. Rodziny wykluczone nie wyjechały z tego kraju, pracują tu i płacą tu podatki, dokładają się do wspólnego budżetu.

Gdyby autorami ustawy kierowała prawdziwa troska o wsparcie polskiej rodziny, poparta solidną analizą ekonomiczną, wtedy wsparcie obejmowałoby solidarnie KAŻDE dziecko, a już na pewno to, które tego wsparcia potrzebuje, pomoc kierowana byłaby mądrze.
Czy jako Państwo nie możemy brać za przykład rozsądnych wzorów od Naszych sąsiadów Czechów? Tam ustawa wspiera KAŻDE dziecko. Na dodatek wyodrębnione są trzy kategorie wiekowe. Ostatnia to 15–26 lat, i ta kategoria dzieci dostaje największą pomoc. Bo Czesi rozumieją, że studia, zdobywanie zawodu, są kosztowne i dlatego tak długo państwo czeskie służy pomocą. Jak widać Czesi mogli sobie poradzić organizacyjnie z udzielaniem wsparcia. Ustanowili także rozsądną górną granicę kryterium dochodowego wynoszące 2,4-krotne minimum socjalne. Bogaci Niemcy dają wsparcie na każde dziecko, bez kryterium dochodowego i nie „narzucają" liczby dzieci i za liczbę dzieci nie nagradzają.
A w polskim programie wsparcia w imię dogmatu „dzietności" ustanowiono pasmo wykluczeń: pomija się pierwsze dziecko w rodzinie, jedno dziecko w rodzinie, najstarsze dziecko, najmłodsze. Przecież osiemnastoletnie dzieci się jeszcze uczą. To jest ten „nowatorski i śmiały projekt pro-demograficzny skierowany do wszystkich rodzin"? Autorzy ustawy 500 plus arbitralnie nakazują – „zachęcają" do dzietności i segregują dzieci, dzieląc je na podlegające wsparciu i nie, według autorytarnie, wymyślonego na potrzeby propagandowe „przełamania kryzysu demograficznego". Dzieląc przy tym całe społeczeństwo i piętnując rodziny jedynaków, jak i dzieci z tych rodzin. I według swojego „widzimisię" rozdają, to co do nich nie należy – Nasze wspólnie wypracowane środki.
Minister Rafalska cynicznie stwierdziła (wystąpienie w sejmie przed głosowaniem nad ustawą), że dla pierwszego dziecka nie potrzeba zachęt ekonomicznych, i z premedytacją zostały te dzieci wykluczone z programu, nie dostały ani grosza. Więc rodzina z jednym dzieckiem nie rokuje na przyszłość i autorzy projektu na czele z minister nie mają zamiaru jej zachęcać, nie interesuje ich także sytuacja materialna tych 53% rodzin, i ich byt ekonomiczny? Dlatego wyznaczyli tym rodzinom do przeżycia kryterium dochodowe 800 zł na osobę w wynajętym mieszkaniu, albo w mieszkaniu obciążonym długoterminowym kredytem mieszkaniowym? A jedno dziecko, to nie dziecko i nie ma wartości społecznej? Czy ustawodawca narodowego programu wspierającego rodzinę w cywilizowanym państwie ma prawo ingerować w ilość dzieci w rodzinie i piętnować występujące pojedynczo dzieci w poszczególnych rodzinach? Przecież zsumowane stanowią imponującą liczbę zasilającą Nasz naród. Jest to jedna trzymilionowa, bardzo wielodzietna rodzina, która została pominięta. Ustawodawcy wykluczając te dzieci, podważyli ich wartość osobową, zdeprecjonowali i podważyli ich status w społeczeństwie.
Po raz kolejny za wszystkimi pokrzywdzonymi rodzicami powtarzamy, że w wystąpieniach publicznych i debatach (jest to utrwalone na nagraniach i tego nikt już nie ukryje) premier Beata Szydło mówiła: wsparcie „dla każdego dziecka". Ustawa w proponowanej postaci jest krzywdząca, bo dyskryminuje i niesprawiedliwa, bo wyklucza dzieci z niezamożnych rodzin. I zmusza biedne i mniej zamożne rodziny, aby dokładały się na 500 plus dla ludzi bardzo zamożnych, z racji, że w ten sposób ustawodawcy postanowili „dowartościować rodziny wielodzietne", jest niezgodna z Konstytucją.
Rzecznik Praw Dziecka w swym wystąpieniu (9.02.2016) podkreślił, że nie ma dzieci lepszych i gorszych i wszystkim należy się taka sama pomoc od państwa. PiS, który wygrał wybory głosami odrzuconych w projekcie rodzin, zachowuje się teraz jak gdyby był prywatnym właścicielem całej Polski i nie słucha racjonalnych krytycznych uwag. Niezrozumiały jest pośpiech przy podejmowaniu tak obciążającego nas wszystkich projektu. Platforma Obywatelska (nie jest teraz ważne, jakimi przesłankami się kierowała) w trakcie debaty sejmowej nad ustawą, zaproponowała skorygowany program, obejmujący wsparciem wszystkie dzieci i jest – według publicznych deklaracji – gotowa ponieść wszelkie konsekwencje za podjętą wspólnie decyzję. Jest to słuszny i uczciwy postulat. Nie jest tak, że nie ma alternatywy, także inni przedstawiciele opozycji wnosili racjonalne uwagi. Dla wspólnego dobra PiS powinien podjąć współpracę nad zmodyfikowaniem braków i

wykluczeń, aby ustawa nabrała charakteru prawdziwie powszechnego i sprawiedliwego świadczenia.

Prosilibyśmy o podpisanie Naszej petycji, aby rządzące ugrupowanie polityczne skorygowało przyjętą ustawę, aby KAŻDE dziecko potraktowane było równo i sprawiedliwie.

Z wyrazami szacunku
Rodzice wykluczonych dzieci